



Przyjdźcie do wód

Powyższe słowa są zapisane w pierwszym wersecie 55-go rozdziału Proroctwa Izajasza. Postanowiliśmy objaśnić wersety od 1-go do 7-go tego rozdziału. Brzmia one następująco:

1. *Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, pójďte do wód, a którzy nie macie pieniędzy, pójďte, kupujcie i jedzcie! Pójďte, kupujcie bez pieniędzy i bez płacenia wino i mleko!*

2. *Czemu macie płacić pieniędzmi za to, co nie jest chlebem, dawać ciężko zdobyty zarobek za to, co nie syci? Słuchajcie mnie uważnie, a będziecie jedli dobre rzeczy, a tłustym pokarmem pokrzepi się wasza dusza!*

3. *Nakłońcie swojego ucha i pójďte do mnie, słuchajcie, a ożyje wasza dusza, bo ja chcę zawrzeć z wami wieczne przymierze, z niezłomnymi dowodami łaski okazanej niegdyś Dawidowi!*

4. *Jak jego ustanowiłem świadkiem dla narodów, księciem i rozkazodawcą ludów,*

5. *Tak ty wezwiesz naród, którego nie znasz, a narody, które nie знаły ciebie, będą śpiesznie podążać do ciebie przez wzgląd na Pana, twój Boga, i przez wzgląd na Świętego Izraelskiego, gdyż cię wślawił.*

6. *Szukajcie Pana, dopóki można go znaleźć, wzywajcie go, dopóki jest blisko!*

7. *Niech bezbożny porzuci swoją drogę, a przestępca swoje zamysły i niech się nawróci do Pana, aby się nad nim zlitował, do naszego Boga, gdyż jest hojny w odpuszczaniu! (NP).*

BOSKIE ZAPROSZENIE

Prorok rozpoczyna wspaniałym zaproszeniem. Z łatwością można poznać, że pochodzi ono od Tego, który wszystkim podoła, który jest nieskończenie dobry i który chce, aby całe Jego stworzenie było szczęśliwe – wszyscy bez wyjątku, nawet ci najbardziej nieznaczeni, ci najubożsi, najbardziej uciśnieni i najnieszczęśliwsi!

Przeczytajmy ten pierwszy werset jeszcze raz: „Nuże, wszyscy, którzy macie pragnienie, przyjdźcie do wód”. Te słowa przypominają podobne zaproszenie z Objawienia 22:17: „A Duch i Oblubienica mówią: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo” (BGd). W obu przypadkach zaproszenie dotyczy pragnących i poszukujących „wody żywota”. Nikomu nie bywa ona wmuszana. Woda w Piśmie Świętym jest symbolem posłannictwa Prawdy, mająca w sobie ofertę żywota wiecznego. Osiągnięcie tego wiecznego

go żywota umożliwione nam zostało przez Jezusa Chrystusa i Jego okupową ofiarę dokonaną na krzyżu. Dlatego ta woda nazwana jest „wodą żywą”, „wodą żywota” (Jan 4:10-14; 17:3).

Prorok Izajasz przyrównuje tę uświęcającą wodę do ożywiającego wina i pożywnego mleka, które otrzymać można darmo. Mleko symbolizuje pierwsze zasady nauki biblijnej (Hebr. 5:12), zaś wino, zwłaszcza wystające i wyklarowane – czystą naukę Słowa Bożego; także radość i szczęście związane z tym cudownym postanowieniem Prawdy (Izaj. 25:6).

Chociaż te dwa zaproszenia są pozornie takie same, to jednak to, które jest zapisane w Objawieniu, dotyczy Wieku Tysiąclecia, okresu, gdy Kościół – teraz będący Oblubienicą – będzie połączoną z Chrystusem małżonką. Wtedy Duch i poślubiona Oblubienica powiedzą: „Przyjdź”. „Wtedy ziemia napełniona będzie znajomością Pańską, tak samo, jak morze wodami napełnione jest.” – Izaj. 11:9 (BGd). I wtedy nikt nie będzie poszukiwał Prawdy.

Jednakże to zaproszenie zapisane w Proroctwie Izajasza skierowane jest szczególnie do tych spragnionych Prawdy, którzy żyją w tym wieku – Wieku Ewangelii. Jest to wyrażone w wersety 2 i 3. Tacy nie tylko mają pragnienie poznania tej Prawdy, ale z gorliwością jej szukają. Poświęcają swój czas i pieniądze, bo to, co nie jest rzeczywiście Prawdą, zadowolić ich nie może.

Pan pyta: „Dlaczego macie płacić pieniądze za to, co nie jest chlebem?” (w. 2). Wyjaśnia również, że w świecie, a zwłaszcza w chrześcijańskim świecie powstanie wielu filozofów, wiele teorii, które nie wydają prawdziwego pokarmu duchowego. Powstaną różne wyznania wiary i rozwiną się takie prądy myślowe, które wcale nie będą w harmonii ze Słowem Bożym, ani nawet z rozumem.

Pan radzi więc, aby nie inwestować w te rzeczy ani czasu, ani pieniędzy, gdyż Prawdy w nich jest mało. Wzywa natomiast, aby zwrócić się do Niego i poszukiwać Jego Słowa: „Słuchajcie mnie i jedzcie to, co jest dobrego i niech się pokrzepi dusza wasza tłustością! Nachylcie ucha swojego i przyjdźcie do mnie, a będzie żyła dusza wasza” – w. 2 i 3.

„JEŚLI KTOŚ USŁYSZY GŁOS MÓJ (...) BĘDĘ Z NIM WIECZERZAŁ” – OBJ. 3:20

Dziś, w tych „dniach ostatnich” oznacza to bardzo wiele – zwrócić się ku Bogu, słuchać Go uważnie, jeść to, co dobre, posilać się „tłustością”. Oznacza to bez



wątpienia czytanie z największą uwagą Słowa Bożego, bycie posłusznym Jego wskazówkom i poleceniom z całą mocą. W ten sposób zaczerpnijemy z Pisma Świętego pomoc, wsparcie i wzmocnienie.

Oznacza to jeszcze, że kto znajdował się lub znajduje w Babilonie, w tym pomieszaniu nauk i błędów, posłucha tego napomnienia i opuści Babilon (Obj. 18:4).

Ważne jest jeszcze i to, aby wizję przytoczoną u Abakuka 2:2, 3 dobrze przeczytać i zrozumieć. Wizja ta mówi o pewnym oznaczonym czasie – o naszym czasie. Prorok widzi tu w duchu rozpostarty przed sobą i znakomicie wytłumaczony, cudowny Boski plan. Nasz Pan, teraz obecny, podał go swoim wiernym i czuwającym sługom (Łuk. 12:37) za pośrednictwem „wiernego i roztropnego sługi” (Mat. 24:45) jako pokarm właściwy na ten czas końca. Ten mocny pokarm pozwala nam wglądnąć w „postanowienie rady Bożej” – w ten chwalebny plan zbawienia; umożliwia nam rozpoznawanie ukrytych proctw i wprowadza nas coraz głębiej w Boże tajemnice. Jesteśmy przez nie oddzielani od ogółu chrześcijaństwa. Wszystkim brakuje tego jasnego spojrzenia na Boski plan. Nie dostrzegają jego rozwoju w historii ludzkości.

Zauważmy, że nasze jasne spojrzenie na Boski zamiar – taki, jaki zawarty jest w Piśmie Świętym i tak wspaniale przedstawiony w „Boskim Planie Wieków” przyjmujemy jako ten specjalny pokarm dla ludu Pańskiego naszych dni.

ŁASKI (MIŁOSIERDZIE) DAWIDOWE PEWNE

Jedzenie tego, co dobre i posilanie się tłustością oznacza przyswajanie sobie specjalnych obietnic, które Bóg przewidział dla tych, którzy oddadzą Mu swoje serce i uczynią ślub, że pójdą śladami Jego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa. Z takimi Bóg najwyższy zawiera przymierze wieczne, by im dać łaski Dawidowe pewne, jak to wynika z werseku 3: „*I postanowię z wami przymierze wieczne, miłosierdzie Dawidowe pewne wyleję na was*” (BGd).

O jakim przymierzu jest mowa w tym wersecie? Czy chodzi tu o przymierze nowe, które należy jeszcze do przyszłości (Jer. 32:40) i przymierze zawarte z Abrahamem (1 Mojż. 17:7, 13, 19)? Oba te przymierza są wieczne. Jednak przymierze wspomniane przez Izajasza w rozdziale 55, w wersecie 3 wydaje się być w bezpośrednim związku z przymierzem ofiary (Psalm 50:5). Oba te wersety mówią o tym samym przymierzu i w obu przypadkach jest mowa o pewnym zobowiązaniu jednej ze stron. Ślub uczyniony przez naśladowców naszego Pana jest przedstawiony w Psalmie 50:5 – „*Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze*” (BGd). To jest ich zobowiązanie względem tego przymierza. Kandydaci do Koś-

cioła Chrystusowego złożyli ślub oddania wszystkich ziemskich dążeń i planów i ofiarowania ich dla celów niebiańskich. Należałoby jeszcze wspomnieć, że w żadnym wypadku nie ma tu mowy o ofiarach, jakie się zdarzają w dzisiejszych dniach. Członkowie niektórych sekt odbierają sobie życie, a nawet zdarza się, że całe grupy ludzi popełniają zbiorowe samobójstwa. Nie o takie ofiary tu chodzi, gdyż stanowczo odrzuca je Pismo Święte. Podkreślamy raz jeszcze, że chodzi tu o wyrzeczenie się wszystkich ziemskich spraw i praw ludzkich, tych obecnych i tych przyszłych, aby można było uchwycić się niebiańskiej nadziei, którą nam Wszechmogący zaoferował.

Zobowiązanie, jakim Bóg związał się w tej umowie (przymierzu), jest następujące: Wszystkim, którzy wiernie wypełnią swój ślub, Bóg ześle łaski (miłosierdzie) Dawidowe pewne – „*I postanowię (jest to Boskie zapewnienie) z wami przymierze wieczne, miłosierdzie Dawidowe pewne wyleję na was*”.

Co jednak oznaczają te łaski Dawidowe, to miłosierdzie Dawidowe pewne?

Odpowiedź znajdujemy w 2 Sam. 7:8-16. W tych wersecach Bóg przypomina, jakie błogosławieństwa spotkały Dawida. Chciał on zbudować Wszechmocnemu dom, ale Pan Bóg dał mu do zrozumienia, że On nie potrzebuje materialnego domu (1 Król. 8:27; Iz. 66:1; Dzieje Ap. 7:49 i 17:24) oraz, że to jest Boską sprawą, aby taki dom był zbudowany, że to jemu – Dawidowi – Bóg zbuduje dom (2 Sam. 7:11) przez jednego z jego potomków – dom panującego, którego tron i królestwo będzie wieczne.

„*Gdy się wypełnią dni twoje, i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twego, a umocnię królestwo jego. On zbuduje dom imieniowi memu, a Ja utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. Ja mu będę za ojca, a on mi będzie za syna*” – wersety 12-14 (BGd).

Tymczasem świątynia miała być zbudowana przez Salomona, ściśle według Boskich wskazówek. Czy więc w Salomonie spełniła się obietnica „łask Dawidowych pewnych”? Dlaczego to jemu pozwolono wybudować dom dla Przedwiecznego, pomimo tego, że On nie potrzebuje ludzkimi rękoma budowanego domostwa?

Ta chwalebna obietnica Dawidowa ma w sobie dwa wypełnienia. Częściowo i literalnie wypełniła się w Salomonie. Był on królem pokoju i budowniczym świątyni w Jeruzalem. W historii Izraela Salomon zajmował znakomite stanowisko, ale jest on tylko ludzkim obrazem wielkości i chwały Jezusa Chrystusa – Króla i Kapłana Najwyższego, który prawdziwie przyniesie pokój i zbuduje z żywych kamieni duchowy Dom Boży (1 Piotra 2:4,5).



Anioł Gabriel powiedział do Marii, gdy jej zwiastował narodzenie Jezusa: „*Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego*” – Łuk. 1:32 (BGd). Nasz Pan nie tylko miał otrzymać tron Dawida. Dla niego były przeznaczone wszystkie obietnice, które są tym miłosierdziem (łaskami) Dawidowym pewnym. W Psalmie 89:20-38 są one wszystkie wyliczone. Te werse-ty mówią niewątpliwie o naszym Panu. Potwierdzają to Dzieje Apostolskie 13:33-37. Pamiętajmy, że imię Dawid znaczy „umiłowany”, a nasz Pan jest tym „umiłowanym Synem Bożym”.

Podsumowując, obietnice te zawierają następujące treści:

- Przedwieczny Bóg miał pomazać Syna swego, aby był wielkim królem i panował nad całą ziemią.
- Miał On być wielce wywyższony, otrzymać władzę, autorytet i wielką chwałę.
- Ani jeden wróg nie wyniesie się nad Niego. Wszyscy będą poddani Jego władzy.
- Boskie zapewnienie pod przysięgą, że będą błogosławione wszystkie pokolenia ziemi, urzeczywistni się w czasie Jego panowania.
- Jego potomstwo – lub inaczej mówiąc, wszyscy, którzy przez okup i dzieło naprawienia staną się Jego dziećmi, muszą w czasie Jego panowania przeżyć zupełne wewnętrzne nawrócenie, które ich doprowadzi do sprawiedliwości (Ezech. 18:5-9, 23).
- Każdy, który z radością podda się Jego sprawiedliwym prawom, otrzyma żywot wieczny. W ten sposób zbiera owoce swojej ofiary i pracy, aby w imieniu Jezusa ugięło się wszelkie kolano ku chwale Ojca (Filip. 2:9).

Te same łaski i względy są obiecanie tym wszystkim, którzy z Bogiem uczynili przymierze wieczne. Przez swoje poświęcenie mogą stać się członkami Ciała Chrystusowego. Gdy pozostaną wierni, staną się Oblubienicą Chrystusową i Małżonką Barankową, zaś wszystkie łaski i względy należące do Pana będą mogli z Nim dzielić.

Przechodzimy do 4-go wersetu 55-go rozdziału: „*Jak je-go ustanowiłem świadkiem dla narodów, księciem i rozkazodawcą ludów (...)*” (NP). Nasz Pan wiernie spełnił swoje posłannictwo, które mu Pan Bóg powierzył; mianowicie objawił On światu wielką miłość Wszechmogącego. „*A ja, co usłyszałem od niego, mówię do świata*”, „*mówię to, co widziałem u Ojca*”, „*bo ja nie z siebie samego mówię, ale Ojciec, który mnie posłał, on mi rozkazał, co mam powiedzieć*” (Jan 8:26, 38; Jan 12:49, 50).

To świadectwo rozbudziło przeciwko Niemu przeciwników i nienawiść warstwy przywódczej ówczesnego żydostwa, doprowadzając w końcu do Jego śmierci na krzyżu. Za wierność czekała Go jednak wielka nagroda:

„łaski Dawidowe pewne”. To świadectwo było podchwycane przez Jego apostołów, a po nich kontynuowane i głoszone przez wszystkich naśladowców Jezusa. Zaś w naszym czasie mówią o tym wszyscy, którzy mają uszy ku słuchaniu. Te „łaski Dawidowe pewne” są i pozostaną dla ludu Pańskiego jeszcze dziś tymi największymi kosztownościami wiary.

„DAŁEM CIĘ ZA ŚWIATŁOŚĆ NARODOM”

Wówczas, gdy cała ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, jak to jest napisane w Proroctwie Izajasza 11:9, z pewnością wszyscy ją przyjmą z radością, bo wtedy będzie to „pożądanie wszystkich narodów” (Agg. 2:7). Nasz Pan będzie wówczas Głową i Władcą wszystkich ludów. Oznacza to, że wszystkie ludy będą potrzebowały takiej głowy i władzy, która ich poprowadzi po ścieżkach sprawiedliwości i pokoju, która pokieruje ich wszystkimi sprawami. Dziś konieczność taką odczuwamy bardziej niż kiedykolwiek. Bardzo potrzeba takiej głowy, władzy z autorytetem, której wszyscy chętnie się poddadzą. Taki autorytet będzie też zdolny rozwiązać wszystkie ziemskie problemy dla dobra i ku zadowoleniu wszystkich. Bóg, który wiedział, że taki król pokoju będzie jak najbardziej potrzebny, włożył to sprawiedliwe panowanie w ręce naszego Pana.

I wszystkie ludy będą przejawiały zupełne zaufanie do Niego. Dlaczego? Dlatego, że On był gotów dla nich umrzeć. Takiemu, który się za nas ofiarował, dla naszego dobra i dla naszego szczęścia, możemy w pełni zaufa-ć. Czy w całej historii ludzkości możemy odnaleźć wieść o takim królu, o takim cesarzu lub faraonie, któryby dobrowolnie poszedł na śmierć dla dobra i szczęścia swoich podwładnych?

Nasz Pan ustanowi swoje królestwo dla najszlachetniejszych celów. On wniesie dla wszystkich ludów tę wielce upragnioną sprawiedliwość i pokój. Zniesie z ziemi wszelkie zło i usunie swawolnego grzesznika. Natomiast wszystkim ludziom dobrej woli, chętnie poddającym się Jego życiodajnym prawom, udzieli w darze żywota wiecznego i to na ziemi przywróconej do stanu raju. Zaprawdę nie będzie On spełniał jedynie roli naczelnej głowy i władcy, ale będzie też królem i najwyższym kapłanem. Spełni też rolę pośrednika, pasterza i uzdrawiającego pomocnika.

Ciekawie brzmi werset 5: „*Oto ty wezwiesz naród, którego nie znasz, a naród, który ciebie nie znał, przybieży do ciebie*”. W innych tłumaczeniach druga część tej obietnicy jest wyrażona w liczbie mnogiej. Należałoby więc tak czytać ten werset: „*Tak ty wezwiesz naród, którego nie znasz, a narody, które nie znały ciebie, będą śpiesznie podążać do ciebie*”. Chodzi więc o to, że miał być powołany jeden naród. Ten zawezwany naród, to bez wątpienia cały Kościół (Ekklesja) – powołani w ciągu całego Wieku Ewangelicznego. I chociaż są oni



wywołani ze wszystkich narodów, to jednak stanowią jeden naród, naród święty, lud wykupiony i wybrany: „Ale wy jesteście rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości; którzyście niekiedy byli nie ludem, aleście teraz ludem Bożym; którzyście niekiedy nie dostąpili byli miłosierdzia, aleście teraz miłosierdzia dostąpili” – 1 Piotra 2:9-10 (BGd).

„I STANIE SIĘ (...) OWOC „TAJEMNICY BOŻEJ”

Jest więc zrozumiałe, że prorok mówi o tym narodzie w liczbie pojedynczej, a nie mnogiej. Jest to przecież lud osobliwy i jedyny. Jest to lud składający się z nowych stworzeń; z tych powołanych, którzy przyjęli niebiańskie wezwanie. Ten naród jest też wymieniony na pierwszym miejscu, bo wybór Kościoła musi poprzedzić dzieło naprawienia ludzkości.

Zastanawiające zdaje się być to, że Pan nie znał tego ludu, zanim go zawezwał: „Oto zawezwiesz naród, którego nie znałeś”, ogłasza prorok. Jak powinno się – lub jak można to zrozumieć? Następny wniosek mógłby dać nam odpowiedź na to pytanie: Pan nie znał tego narodu, bo wówczas taki naród jeszcze nie istniał. Nowe Stworzenia, z których miał być złożony, miały się tworzyć i rozwijać dopiero później. Przedtem nie było tego narodu, mimo że u Boga, w Jego planie, istniał już od dawna. Plan ten był jednak długo ukryty, aż do tego czasu, gdy nastąpiło powołanie do Kościoła, czyli wezwanie do tego świętego narodu nowych stworzeń, tak spośród Żydów, jak i z pogan.

Potwierdza to też apostoł Paweł, gdy pisze: „To jest, tajemnicę onę, która była zakryta od wieków i od rodzajów, ale teraz objawiona jest świętym jego, którym chciał Bóg oznajmić, jakie jest bogactwo tej tajemnicy” – Kol. 1:26-27.

Gdy wezwanie tego świętego narodu się już zakończy, a królestwo już będzie ustanowione, wówczas druga część wersetu zacznie się urzeczywistniać: Wszystkie narody pogańskie i te narody chrześcijańskie, które Pana znały tylko z imienia i tylko wycinkowo, przyjdą do Chrystusa – Króla, Głowy i Władcy.

„Pójdźcie (ludy będą mówiły), wstąpmy na górę Pańską (Królestwo Chrystusowe) do domu Boga Jakubowego, a będzie nas uczył dróg swoich i będziemy chodzili ścieżkami jego; albowiem z Syonu (duchowej fazy Królestwa – Chrystusa i uwielbionego Kościoła) wyjdzie zakon (prawo), a słowo Pańskie z Jeruzalemu (ziemskiej fazy Królestwa – starotestamentowych zwyczajów).” – Izaj. 2:3 (BGd).

„Tak mówi Pan zastępów: Jeszcze będą przychodzić narody i obywatele wielu miast; przychodzić, mówię,

będą obywatele jednego miasta do drugiego, mówiąc: Pójdźmy ochotnie błagać oblicze Pańskie, a szukać Pana zastępów; i rzecze każdy: Pójdę i ja. A tak wiele ludu i narodów niezliczonych przyjdzie szukać Pana zastępów w Jeruzalemie, i błagać oblicze Pańskie. Tak mówi Pan zastępów: W one dni uchwycą się dziesięć mężów ze wszystkich języków onych narodów; uchwycą się, mówię, podołka jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo słyszymy, że Bóg jest z wami.” – Zach. 8:20-23 (BGd).

A dlaczego narody będą przychodziły do Chrystusa? Dlatego, że Bóg Go uwielbił: „dla Jahwe, Boga twojego i dla Świętego Izraelskiego, bo cię on uwielbił” – mówi prorok Izajasz w wersecie piątym.

Bóg Najwyższy istotnie dał Chrystusowi sławę, cześć i nieśmiertelność. Wywyższył Go do takiej pozycji, która przewyższa każde stanowisko. Otrzymał wszelką władzę i moc na niebiosach i na ziemi. Bóg powierzył Mu wspaniałe dzieło naprawienia wszystkich rzeczy, a co najważniejsze, przywrócenie człowieka do doskonałości i do żywota wiecznego. Każdemu człowiekowi będzie dane zbawienie i żywot wieczny w Chrystusie – na podstawie wielkiej miłości Bożej i tej wielkiej okupowej ofiary Jego umiłowanego Syna, dokonanej na krzyżu (Jan 3:16). Dlatego też nie ma żadnego innego imienia pod niebem przez które można by osiągnąć zbawienie (Dzieje Ap. 4:12). „Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, ten nie ma żywota” – 1 Jana 5:12.

Słowa wersetu 6-go (Izaj. 55) oznaczają wezwanie lub zaproszenie, ale też i napomnienie; wezwanie, aby szukać Wiecznego Boga, dopóki może być znaleziony i napomnienie wynikające ze słów: „dopóki blisko jest”. Oznacza to, że nie zawsze będzie blisko i nie zawsze będzie można Go znaleźć.

Teraz Bóg jest blisko, tak jak był blisko przez cały Wiek Ewangelii. Można Go zawsze znaleźć, chociażby się ukrył (Izaj. 45:5). On oferuje nam swoją łaskę, swoją ochronę, swoje miłosierdzie i swoje kosztowne obietnice. W zamian, Bóg żąda naszych serc, naszej wiary, naszej szczerości i naszej czci dla Niego. Znaleźć Go, móc się wznieść ku Niemu, to jest szczęście, radość i życie. Życie, o którym teraz jeszcze nie mamy wyobrażenia. Wiemy tylko, że będzie ono w niebie i przewyższy wszystkie nasze wyobrażenia.

Blisko będzie też Bóg w Wieku Tysiąclecia, a ludzie będą Go mogli znaleźć i będą Go mogli wzywać. A to będzie oznaczało pokój, szczęście i żywot wieczny. Żywot darowany na ziemskim poziomie będzie wielką łaską od Boga. Jednak tacy, którzy nie zadadzą sobie trudu poznania Pana Boga, dowiadywania się o Jego ścieżkach i Jego prawie, nie odnajdą Go. W konsekwencji nie otrzymają też kosztownego daru życia.



Werset 7 daje świadectwo o wielkiej dobroci, współczuciu i miłosierdziu Wszechmocnego – nie tylko dla dobrych, ale i dla złych. On nie chce, aby poginęli i nie pragnie ich zagłady. Przeciwnie: On oferuje im zbawienie, zachęca ich, aby opuścili swoją drogę i nawrócili się do Niego. Takie nastawienie wszystkich, którzy już dziś chcieliby to obrócić w czyn, będzie wielkim błogosławieństwem. Będzie to też błogosławieństwem dla nich, gdy tak samo postępować będą w Tysiącleciu, kiedy ludzkość będzie przechodziła swój sąd (krisis), swój czas próby niezbędnej dla otrzymania żywota wiecznego lub wiecznej śmierci.

„Niech opuści niepobożny drogę swoją, a człowiek nieprawy myśli swoje i niech się nawróci do Pana, a zmiłuje się; i do Boga naszego, gdyż jest hojnym w odpuszczaniu” – mówi werset 7.

„Jako żyję Ja, mówi panujący Pan: Nie chcę

śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi swojej, a żył. Odwróćcież się, odwróćcież się od złych dróg swoich, przeczże macie umrzeć” – Ezech. 33:11 (BGd).

A teraz: „Nuże! wszyscy pragnący, przyjdźcie do wód i którzy nie macie pieniędzy, przyjdźcie kupujcie i jedzcie! (...) Kupujcie bez pieniędzy! (...) Słuchajcie mnie, a będzie żyła dusza wasza”!

Niech Pan błogosławi każdego z nas z osobna. Niech Pan błogosławi cały swój lud.

tłum. br. Henryk Kawała

„Der Tagesanbruch” – 1998, od str. 166

R-
„Straż”